

Kaszubskie tradycje i zwyczaje - ciekawostki

Kaszubi to grupa w sposób niezwykle przywiązana do tradycyjnego rytmu czasu, żyjąca zgodnie z cyklem roku kalendarzowego i celebrująca następujące po sobie pory roku oraz święta, które przez wieki wyznaczały rytm życia na ziemi.

Cykliczność ważnych dni, czynności, obyczajów stworzyła tradycję, którą kultywowały kolejne pokolenia.

Obrzędowy rok Kaszubów zaczyna się na początku grudnia. 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja, dzieci odwiedza święty, który zostawia prezenty w wyczyszczonych – na błysk – butach. Oczywiście, prezenty dostają dzieci grzeczne, niegrzeczne mogą liczyć wyłącznie na węgiel lub oberki od ziemniaków.

24 grudnia kaszubskie dzieci odwiedza Gwiazdor. Odpytuje maluchy z pacierza, ze znajomości kolęd – i rozdaje prezenty. Niegrzeczne dzieci zamiast (lub oprócz) prezentów mogą również dostać różgę.

W okresie Bożego Narodzenia po wsiach chodzą przebierańcy, których zwie się **Gwiozdkama** lub **Paneszkama**. Mają oni ze sobą gwiazdę. Ale domy kaszubskie w okresie od grudnia do stycznia odwiedzają również inne grupy kolędników. Od pierwszych dni adwentu kolędnicy dwa razy w tygodniu obchodzą wsie. Przebierańcy to m.in. baran, bocian, koza, diabeł, garbaty Żyd, policjant, muzykant. W Wigilię dołącza do nich dziad i baba, zaś w Sylwestra – kominiarz oraz Stary i Nowy Rok. Ta tradycja jest wciąż żywa (choć nie we wszystkich rejonach Kaszub). Kolędnicy składają życzenia, a w Sylwestra w domach z ich udziałem urządzane są tańce i śpiewy. Kiedyś nad porządkiem w czasie kolędowania czuwał stróż wiejski. Dziś zastępuje go policjant, który pilnuje by towarzystwo – zarówno odwiedzający, jak i odwiedzani, zanadto się nie rozochocili.

Noworoczne fify to tradycja urządzania różnych psikusów i żartów dorosłym przez młodych. Obowiązuje całkowity zakaz obrażania się za figle. Od Godów (Boże Narodzenie) do 6 stycznia po wsiach kolędują również Trzej Królowie.

Środa Popielcowa na Kaszubach to dzień ścisłego postu. Msza św., obrzęd posypania głowy popiołem – tak jak przed stu czy dwustu laty, tak wygląda ten dzień i dziś, zwłaszcza na wsiach. Post, czas bez zabaw i hucznych imprez, trwa do Świąt Wielkanocnych, po kaszubsku nazywanych Jastra. Jastra zaczyna się w Niedzielę Palmową i kończy się Niedzielą Wielkanocną.

Kaszubi na dwa tygodnie przed Wielkanocą udają się do lasu, razem z muzykantami, by uroczyście zbierać gałązki na palmy i miotły. W Niedzielę Palmową w kościołach wyświęca się palmy wierzbowe. Palmami i gałązkami Kaszubi dekorują izby i pokoje, co ma ustrzec domy przed złymi duchami.

W Wielki Piątek na Kaszubach robi się w domach i obejściach generalne porządki, w Wielką Sobotę święci w kościołach koszyki z pokarmem. Święta Wielkanocne obchodzono i do dziś obchodzi uroczyście. Tradycją kaszubską jest kąpiel w Niedzielę Wielkanocną – wcześniej rano, jeszcze przed wschodem słońca. Ta kąpiel miała zapewniać zdrowie przez cały rok. Pierwszy dzień świąt jest dniem zarezerwowanym dla rodziny.

W Poniedziałek Wielkanocny dzieci odwiedza Zajączek, który zostawia – najczęściej w ogrodzie – kolorowe jaja wypełnione słodyczami. Poniedziałek Wielkanocny to również dyngus, który przed laty nie miał nic wspólnego z oblewaniem wodą – dyngus to chłosta zazielenionymi gałązkami lub witkami brzożowymi. Chłostano wszystkie kobiety, bez względu na wiek. Jedynym sposobem na ułagodzenie napastnika było ofiarowanie mu jaj wielkanocnych. Dyngus gwarantował dziewczętom powodzenie u płci przeciwnej, więc młode panny ochoczo znosiły ból.

Na Kaszubach zimę wypędza się w pierwszą niedzielę maja. Po wsiach obnoszony jest przyozdobiony świerk, ludzie śpiewają, żegnając zimę i witając lato. Ten zwyczaj jest kultywowany, ale ma coraz mniejszy zasięg.

Nie słabnie tradycja uroczystego obchodzenia święta Bożego Ciała. Procesje przechodzą przez całe miejscowości, świątynię i trasę procesji wierni przyozdabiają gałązkami drzew.

W wigilię imienin św. Jana urządzana jest sobótka – czyli zabawy i tańce przy wielkim ognisku. W niektórych wsiach do dziś urządzany jest obrzęd ścinania kani, ptaka symbolizującego winy mieszkańców.

Wiele zwyczajów kaszubskich ma związek z dożynkami. Po ścięciu ostatnich kłosów zboża gospodarza oblewano wodą – na pomyślność. Najlepsza żniwiarka wręcza gospodarzowi wieniec dożynkowy. Dożynki dla całej wsi były okazją do zabawy, świętowania zakończonej pracy. Podobnie świętowano wykopki – po zakończeniu odbywał się huczny bal.

Zwyczajem kaszubskim, słynnym na cały kraj, choć niezwiązanym z rytmem czasu, jest **zażywanie tabaki**, czyli tytoniowego proszku. Każdy wielbiciel tabaki miał – lub mógł mieć – swój własny przepis na nią, bo tabakę produkowano w domowych „laboratoriach”. Mężczyźni na znak osiągnięcia dojrzałości otrzymywali w prezencie od ojców tabakiery z rogu.

Kaszubi nazywają tabakę „**diobelszym zelskem**”. Legenda głosi, że diabeł zasiał na Kaszubach dziwne zielsko, by zawładnąć duszą pewnego gbura. Ten zawarł z diabłem pakt, w którym stawką była dusza. Jeśli nie zgodnie prawidłowej nazwy zielska, utraci duszę. Jeśli zgodnie – diabeł zostawi mu zasiane zielsko. Nie wiadomo, jakby się losy gbura potoczyły, gdyby nie jego żona, która podstępem dowiedziała się od diabła, że owo zielsko to tabaka. Gbur zachował duszę a Kaszubi – tabakę.

Autor: e-kaszuby.pl

Autor: Dominik Janowski

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl